

JANINA NIEMIRSKA-PLISZCZYŃSKA

KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO *KOBIERCE*

Przekład z greckiego J. Niemirskiej-Pliszczyńskiej
komentarz wg O. Stählina i autora przekładu

KSIĘGA II

ROZDZIAŁ XVIII *

DOSKONAŁOŚĆ DUCHOWA I MORALNA PRAWA MOJŻESZOWEGO

91, 1. Czyż więc nie okazuje się rzeczą zupełnie jasną, iż przyjazne człowiekowi i szlachetne jest prawo, które „wychowuje ku Chrystusowi”¹ i że ten sam Bóg okazuje się zarówno dobry, jak sprawiedliwy, którzy każdym pokoleniem od początku do końca zajął się w sposób odpowiedni dla niego, aby je doprowadzić do zbawienia?

2. „Litujcie się” — mówi Pan — „aby się nad wami zlitowano”². „Odpuszczajcie grzechy, aby wam odpuszczono”³; „jak sami czynicie, tak będzie wam uczynione”⁴; „jak dajecie, tak będzie wam dane”⁵; „jak sądzicie, tak będziecie osądzeni”⁶; „jak jesteście współczujący, tak i wy doznacie współczucia”; „jaką miarą mierzycie, taką wam będzie odmierzone”⁷.

3. Z kolei zabrania Prawo odmawiać czci tym, którzy wynajmują się na służbę, aby zarobić na życie; tym zaś, którzy popadli w niewolę z powodu długów, użycza całkowitego wyzwolenia w siódmym roku⁸.

* Ze względu na to, że rozdziały XVIII i XIX referują zagadnienia ogólne, a rozdziały XII i XIII — szczegółowe, została zmieniona ich kolejność w niniejszym tomie.

¹ Gał 3, 24. W tekście oryginalnym św. Pawła nie ma wyrazu παιδαγωγῶν, lecz παιδαγωγός ἡμῶν γέγονε: „[Prawo] stało się dla nas wychowawcą” (przekład ks. F. Kłonieckiego).

² Mt 5, 7 (notki 2-7 — parafrazy).

³ Mt 6, 14.

⁴ Mt 7, 12.

⁵ Łk 6, 38.

⁶ Mt 7, 1.

⁷ Łk 6, 37.

⁸ Kpł 25, 39-43; Wj 21, 2; Pp 15, 12; Filon, *De virt.*, 122.

4. Prawo zabrania też wydawać na karę tych, którzy oddali się w opiekę, jako błagalnicy⁹.

5. Ponad wszelką miarę prawdziwe jest powiedzenie: „Jak złoto i srebro poddawane są próbie pieca, tak samo serca ludzkie podlegają próbie wyboru przez Pana¹⁰.”

6. A „człowiek litościwy odznacza się pobłażliwością”¹¹. „W każdym, kto żywi troskę, mieszka mądrość”¹². „Troska bowiem nawiedza każdego człowieka myślącego”¹³. „Człowiek rozsądny szuka życia [wiecznego]”¹⁴. „Kto szuka Boga, znajdzie poznanie [Jego] [gnozę] razem ze sprawiedliwością, ci zaś, którzy w sposób właściwy Go szukali, pokój znaleźli”¹⁵.

92, 1. Mnie się wydaje, że także Pitagoras¹⁶ swój przyjazny stosunek do stworzeń, nie obdarzonych rozumem, przejął z Prawa¹⁷. Między innymi zaleca ono wstrzymywać się¹⁸ od natychmiastowego korzystania ze zwierząt, świeżo urodzonych w stadach owiec czy kóz, czy wołów, nawet pod pretekstem użycia ich jako zwierząt ofiarnych i to ze względu na młode, jak i ze względu na matki. W ten sposób wychowuje ono człowieka do łagodności, rozpoczynając od stosunku do zwierząt nierozumnych.

2. Prawo mówi: „Daruj więc matce jej nowo narodzone przynajmniej na siedem pierwszych dni”¹⁹. Jeśli bowiem nic się nie dzieje bez szczególnego celu i mleko tryska matkom w obfitości dla odżywienia ich potomstwa, to kto pozbawia nowo narodzone opieki używanej mu w postaci mleka, znieważa samą naturę²⁰.

3. Powinni się zatem wstydzić Hellenowie oraz ci, którzykolwiek naruszają Prawo, jeśli jest ono litościwe nawet względem nierozumnych zwie-

⁹ Ostatnie zdanie u Diog. Laert., IV 10 przypisane jest Ksenokratesowi; *Filon*, I c., 124. Instytucja błagalnictwa, tj. hikezji, powszechnie stosowana w czasach antyku pogańskiego, polegała na tym, że człowiek, pragnący się oddać w opiekę innemu człowiekowi, podchodził do niego i klękając dotykał kolan i podbródka tej osoby, którą prosił, lub — jeśli społeczności — klękał na stopniach ołtarza, zawsze z gałązką oliwną w ręce i białą wstążką wełnianą na włosach.

¹⁰ Prz 17, 3. Nieco swobodniejszy jest przekład ks. W. Borowskiego (BT).

¹¹ Prz 19, 11, wg LXX.

¹² Prz 14, 23, wg LXX.

¹³ Prz 17, 12, wg LXX.

¹⁴ Porównać można ewentualnie z Prz 15, 24.

¹⁵ Prz 16, 8, wg LXX.

¹⁶ *Plut. Mor.*, p. 993 nn. Co do zasadniczej tezy, to nie mamy najmniejszego dowodu, że Pitagoras znał Prawo żydowskie i że na nim się opierał.

¹⁷ Wj 23, 19.

¹⁸ *Filon*, I c., 126.

¹⁹ Wj 22, 29; Kpł 22, 27, 28.

²⁰ *Filon*, I c., 129.

rząt; oni zaś usuwają nawet potomstwo ludzkie, aczkolwiek Prawo już od dawna w sposób proroczy wyrzuca im okrucieństwo poprzez wyżej wymienione przykazanie.

4. Jeśli bowiem Prawo zabrania odłączać potomstwo świeżo narodzone od matek przed okresem karmienia, to jeszcze bardziej w stosunku do ludzi ostrzega przed tą okrutną i dziką decyzją w tej intencji, aby ludzie, jeśli nawet lekceważą wskazania natury, to przynajmniej aby nie lekceważyli nauki Bożej.

93, 1. Jest wprawdzie dozwolone nasycać się mięsem koźląt i jagniąt, i może jeszcze istnieje jakaś obrona dla tego, kto by odłączył małe od matki. Ale ludzkiego dziecka usunięcie jakież znajdzie usprawiedliwienie? Raczej w ogóle nie powinien się żenić ten, kto nie chce posiadać potomstwa, niżby z nieumiarkowanego pożądania rozkoszy miał się stać dzieciobójcą²¹.

2. I znowu szlachetne Prawo wzbrania w tym samym dniu składać na ofiarę świeżo narodzone i matkę²². Dlatego w prawodawstwie rzymskim w wypadku skazania na śmierć kobiety brzemiennej, przewidziane było wstrzymanie kary aż do chwili porodu²³.

3. Prawo wręcz zabrania zabijać na ofiarę zwierzęta w wypadku ich brzemienności aż do chwili, gdy nastąpi młot, zawczasu zapragnąwszy położyć tamę lekkomyślności tych, którzy godzą w ludzkie potomstwo.

4. W ten sposób aż na istoty nie obdarzone rozumem rozciągnęło Prawo swoją łaskawość, abyśmy najpierw wyćwiczyli życzliwość na istotach odmiennych nam gatunkowo, z kolei zaś w hojnym nadmiarze zastosowali ją do istot wspólnego z nami gatunku²⁴.

94, 1. Ludzie zaś miażdżąc stopami brzuchy ciężarnych samic²⁵ zwierzęcych, zanim jeszcze zdążyły wydać na świat potomstwo, aby móc spożywać mięso pomieszane z mlekiem, czynią z organu kobiecego, stwo-

²¹ Do 92, 3—93, 1 por.: Filon, l. c., 131—133.

²² Kpl 22, 28.

²³ Plut., *Mor.*, p. 552 D informuje, że takie było prawo w Egipcie. W *Passio świętych Perpetuy i Felicyty*, 15 (E. Krüger, p. 41): „non licet praegnantes pugnae repraesentari” (nie można wyprowadzać do walki na arenie osób ciężarnych), wydawca L. Holstein (1663) cytuje teksty Ulpiana (1, 3 i 18), który powołuje się na rozporządzenie Hadriana. Według komentarza Sources Chrétiennes. Aelianus, *Var. Hist.*, V 18 mówi: „Sąd Areopagu, gdy schwytał jakąś czarownicę i miał ją ukarać śmiercią, nie wcześniej dopuszczał do wykonania wyroku, aż, w wypadku brzemienności, urodziła dziecko [...]. To zaś jako nie ponoszące winy wyłączał z odpowiedzialności karnej”.

²⁴ Do 93, 2-4 por.: Filona, l. c., 134, 137, 139, 140.

²⁵ Plut., *Mor.*, p. 997 A o świniach.

rzanego do rodzenia, grób dla płodu, pozostającego jeszcze w łonie cięzarnej, mimo wyraźnego polecenia prawodawcy: „Nie będziesz gotował jagnięcia w mleku jego matki”²⁶.

2. To, czego przeznaczeniem jest stanowić pokarm stworzenia żywego, nie powinno być przyprawą do zwierzęcia zabitego, mówi Pismo, i co przeznaczone jest do podtrzymania życia, nie powinno działać na korzyść spożywania ciała zabitego²⁷.

3. To samo Prawo zabrania także „wołu młócaćemu pysk zawiązywać”²⁸, gdyż winien „być i robotnik uznany godnym zapłaty”²⁹.

4. Prawo zabrania wspólnie zaprzęgać do orania ziemi wołu i osła³⁰, być może biorąc pod uwagę odmienność tych zwierząt. W ten sposób jednocześnie daje do poznania, żeby nie krzywdzić nikogo spośród obcokrajowców i nie stawiać go pod pręgierzem, tylko to mając mu do zarzucenia, że to ktoś obcej krwi, a przecież za pochodzenie nie ponosi się odpowiedzialności, gdyż nie stanowi ono ani zła moralnego, ani nie jest spowodowane przez zło moralne.

5. Mnie zaś się wydaje, że ta alegoria daje poznać, iż nie należy uprawy Słowa powierzać na równi czystemu i nieczystemu, wierzącemu i niewierzącemu, gdyż wół jest zwierzęciem czystym, a osioł został zaliczony do zwierząt nieczystych³¹.

95, 1. Dobrotliwy Logos szafując hojnie miłością do człowieka³² poucza, że nie przystoi wyrąbywać żadnych drzew szczepionych ani też ścinać kłosów przed zniwem z samej bezmyślnej chęci zagłady, ani też w ogóle niszczyć owocu uprawy ziemi czy duszy. Nie pozwala też pustoszyć kraju nieprzyjacielskiego³³.

2. Sami rolnicy ze strony Prawa i ten odnoszą pożytek. Oto Prawo poleca świeżo zasadzone drzewa, przez pierwsze trzy lata bez przerwy, pielęgnować troskliwie, obcinać im zbyteczne pędy, aby nie doznawały szkody z powodu obciążenia, oraz aby nie uległy wycięczeniu wskutek braku pokarmu, jeśliby został on rozproszony między zbyt wiele ga-

²⁶ Pp 14, 20; Wj 23, 19.

²⁷ Filon, l. c., 142 n.

²⁸ Pp 25, 4.

²⁹ Mt 10, 10; Łk 10, 7.

³⁰ Pp 22, 10.

³¹ Por.: Filon, l. c., 146, 147.

³² Wyraz: φιλανθρωπία, tj. miłość do człowieka, jest terminem filozoficznym kultury antycznej pogańskiej.

³³ Pp 20, 19-20; Filon, l. c., 148—150.

ięzi; poleca też okopywać i otaczać rowem ziemię dookoła, aby nic tam z kolei nie wyrosło i nie zahamowało wzrostu [drzewa].

3. Prawo nie pozwala też zrywać owocu jeszcze nie wykształconego, z drzew nierozwiniętych, lecz, po tryleciu, już w roku czwartym poświęcić pierwociny owoców Bogu, gdy drzewo jest w pełni dojrzałe³⁴.

96, 1. Ten obraz zaczerpnięty z uprawy roli mogłyby posłużyć nam ku pouczeniu. A mianowicie wskazuje, że należy obcinać przerosty pędów oraz bezpłodne chwasty umysłu współrosnące ze szlachetnym owocem, aż dojrzeje i uzyska trwałe korzenie młody pęd wiary.

2. W czwartym bowiem roku — gdyż czas również jest niezbędny do trwałego ukształtowania katechumenicznego — zestaw czterech cnót poświęcony bywa Bogu. Wtedy trzeci stopień rozwoju przechodzi w czwarty, tj. w zespolenie z Panem³⁵.

3. „Ofiara pochwalna więcej znaczy niż całopalenia”³⁶. „Oto Ten”, mówi [Pismo], — „który daje ci moc sprawowania władzy”³⁷. Gdy życie twe zostanie oświetlone³⁸ do tego stopnia, że uzyskasz i zdobędziesz siłę, pełnij w stanie całkowitej świadomości [tj. gnozy] swoją moc³⁹.

4. Przez to ujawnia Pismo, że dobra i dary są nam udzielane przez Boga, a my, stawszy się Jego sługami, winniśmy siać Boże dobrodziejstwa i tych, którzy są wokoło nas, czynić pięknymi i dobrymi⁴⁰, a to w ten sposób, żeby roztropny czynił ludzi wstrzemięźliwymi, odważny szlachetnymi, rozsądny świadomymi, sprawiedliwy — sprawiedliwymi.

³⁴ Filon, l. c., 156—159.

³⁵ Czwórka cnót, ἡ τετρας τῶν ἀρετῶν, oznacza tu zestaw czterech cnót kardynalnych stoickich, alegorycznie porównany do czterolecia, przy końcu którego poświęca się Bogu pierwociny drzewa owocowego. Gnostyk dopiero po długim okresie formowania się moralnego i doktrynalnego uzyskuje doskonałość moralną w postaci czterech cnót i wtedy dopiero poświęca się Bogu. Z kolei hypostasis tłumaczy się tu jako stopień rozwoju, a nie jako termin filozoficzny. Oto neofita przeszedłszy trzy stadia wstępne swego rozwoju, wstępuje w czwarty, tj. w zespolenie z Chrystusem. Ta próba wyjaśnienia hypostaz wg komentarza Sources Chrétien-nes. Jakie są zaś te trzy stadia? por. VI 114, 3; VII 40, 4.

³⁶ Ps 49, 23; 50, 18.

³⁷ Pp 8, 18.

³⁸ „Oświetlone”, tzn. doznało światła chrztu.

³⁹ Filon, l. c., 165—167; przy tym Klemens użył czasownika (166) φωτισθή — oświetlone, a Filon w tym miejscu używa czasownika εὐρωσθή, tzn. „uległo pokrzepieniu”.

⁴⁰ καλοὶ καὶ ἀγαθοί, piękni i dobrzy, to koncepcja estetyczno-moralna czystego antyku pogańskiego, doby sokratycznej. Wskazuje, wraz z innymi jeszcze przykładami, jak głęboko tkwił Klemens w pojęciach moralnych kultury antycznej pogańskiej.

ROZDZIAŁ XIX

W JAKI SPOSÓB JEST GNOSTYK NAŚLADOWCĄ BOGA

97, 1. Taki oto jest ten „na obraz i podobieństwo”⁴¹, gnostyk, który naśladuje Boga⁴², o ile to tylko jest możliwe, który nie poniecha niczego, co by przyczyniło się do umożliwienia tego podobieństwa, żyje w stanie wstrzemięźliwości, jest wytrwały, postępuje sprawiedliwie, panuje jak król nad swymi namiętnościami, skłonny jest do dawania tego, co ma⁴³, w miarę swoich sił, chętnie czyni przysługi i słowem, i czynem.

2. Taki „jest wielki”, mówi [Pismo], „w królestwie [niebieskim], kto by czynił i nauczał”⁴⁴, naśladując Boga w tym, że świadczy dobrodziejstwa, podobnie jak On. Dary Boże istotnie są do tego przeznaczone, aby służyły wszystkim.

3. „Ale ten, kto podejmuje czyn z pychą, wywołuje gniew Boga”, mówi Pismo⁴⁵. Chępliwość jest bowiem skazą duszy⁴⁶, za którą, podobnie jak za inne wady, mamy polecone żałować, jeśli wyprowadzamy nasze życie z bezładu ku zmianie na lepsze poprzez trzy instrumenty: usta, serce, ręce⁴⁷.

98, 1. To są chyba symbole: działania — ręce, woli — serce, słowa — usta. Trafnie zastosowane zostało do ludzi żałujących za swe winy to powiedzenie: „Wybierz dzisiaj Boga na swego Boga, a Pan wybierze cię dzisiaj, abyś stał się ludem dla Niego”⁴⁸. Bóg bowiem pozwala wejść z sobą w bliski kontakt tylko temu, kto gorliwie stara się służyć Bytowi⁴⁹ w postawie błagalnika⁵⁰.

⁴¹ Rdz 1, 26.

⁴² Filon, l. c., 168.

⁴³ Filon, l. c., 168.

⁴⁴ Por.: Mt 5, 19; cytat niezupełnie ścisły.

⁴⁵ Lb 15, 10, wg LXX.

⁴⁶ Filon, l. c., 171, 172.

⁴⁷ Por.: Pp 30, 14.

⁴⁸ Por.: Pp 26, 17.

⁴⁹ Wyraz tu użyty: τὸ ὄν, tj. byt, został w przekładzie napisany dużą literą, jako Byt, gdyż odnosi się w kontekście niewątpliwie do Boga. Świadczy o pewnym wpływie filozofii antycznej, szczególnie Platona, który już silnie personifikuje byt. Przypomina mi to miejsce Klemensa partię z *Fedona*, gdzie Sokrates mówi o duszy (65 C, przekład W. Witwickiego): „A ona [tj. dusza, przyp. tł.] bodajże wtedy najpiękniej rozumuje, kiedy jej nic z tych rzeczy oczu nie zasłania: ani słuch, ani wzrok, ani ból, ani rozkosz, kiedy się, ile możliwości, sama w sobie skupi, nie dbając wcale o ciało, wszelką wspólność, wszelki kontakt z ciałem zerwie, a sama ręce do bytu wyciągnie” (ὁπέγηται τοῦ ὄντος). Miejsce Klemensa jest przejęte bezpośrednio z: Filon, l. c., 185.

⁵⁰ Odniesienie wyrażenia „być błagalnikiem”: ἰκέτην ὄντα do abstrakcyjnego

2. Bo, jeśli jest nawet tylko jednym pod względem liczby, został uczczony, jakby całym był ludem⁵¹; będąc częścią tylko ludu, staje się jego dopełnieniem⁵², postawiony na miejsce tego, z którego wyszedł, bo przecież i z części otrzymuje nazwę całość⁵³.

3. Sama zaś szlachetność pochodzenia przejawia się najwłaściwiej w wyborze i doskonaleniu się w tym, co najpiękniejsze. Ale jaką korzyść osiągnął Adam ze swego wspaniałego pochodzenia: choć żaden człowiek śmiertelny nie był jego ojcem; on zaś sam został ojcem pierwszych ludzi.

4. Skwapliwie wybrał szpetotę moralną idąc za kobietą, poniechał prawdy i piękna moralnego, przez co przełożył życie śmiertelne nad życie nieśmiertelne⁵⁴, ale nie na zawsze.

99, 1. Noe natomiast, choć nie był takiego pochodzenia jak Adam⁵⁵, doznał ratunku dzięki wglądowi Boga. Bez zastrzeżeń bowiem ofiarował się Bogu⁵⁶. Co do Abrahama, to miał on wprawdzie trzy żony i z trzech żon potomstwo (nie dla użycia rozkoszy, raczej początkowo w nadziei, jak myślę, pomnożenia potomstwa), ale jednego tylko następcę i spadkobiercę swych majątkości; inni zamieszkali z dala od domu rodzinnego.

2. Gdy temu urodziło się dwu bliźniaków, młodszy obejmuje dziedzictwo, stawszy się miły ojcu i on otrzymuje błogosławieństwo, natomiast służy mu starszy; jest to zresztą wielkie dobrodziejstwo dla człowieka złego nie być niezależnym⁵⁷.

pojęcia bytu wyjątkowo odpowiada przytoczonemu tu w haśle 49 miejscu z *Fedona*. Przy tym wyrażenie: „być błagalnikiem” odpowiada tradycji kultury antycznej pogańskiej, która ten obyczaj religijny szczególną czcią otaczała. Bezpośrednio przejęte z: Filon, l. c., 185.

⁵¹ Filon, l. c., 185.

⁵² Marek Aureliusz, IX 23 (przekł. M. Reitera): Jak ty sam jesteś dopełnieniem stroju społecznego, tak i wszelkie działanie twe niech będzie dopełnieniem życia społecznego. Ὡσπερ αὐτός σὺ πολιτικοῦ συστήματος συμπληρωτικὸς εἶ, οὕτως καὶ πᾶσα πράξις σου συμπληρωτικὴ ἐστὼ ζωῆς πολιτικῆς.

XI 9 (gałąź, gdy się odcina od całości [...]) mamy bowiem możliwość ponownego zróżnicowania się z gałęzią najbliższą i ponownego zostania dopełnieniem całości. ἔξεστι γὰρ πάλιν ἡμῖν συμφῶναι τῷ προσεχεί καὶ πάλιν τοῦ ὅλου συμπληρωτικοῖς γενέσθαι *Strom.*, II 74, 3; Sen., *Ep.*, 7, 10: Democritus ait: unus mihi pro populo est et populus pro uno = fr. 302^a Democri. (Diels).

⁵³ Całe to zdanie służy udowodnieniu ścisłego związku zachodzącego między całością i jej częściami, aby uzasadnić cytaty z Pp 26, 17.

⁵⁴ Filon, l. c., 203—205.

⁵⁵ Filon, l. c., 201. Rdz 7, 1-8. Szlachetne pochodzenie Adama (εὐγένεια) jako syna Bożego, polegało na wolności, która mu pozwalała wybrać to, co najpiękniejsze. Lecz Adam nie umiał posłużyć się tym darem Bożym. Dla Ojców greckich właśnie przez wolność człowiek jest „na obraz Boga” (Ireneusz, *Adv. haer.*, IV 27, 1-4), wg komentarza Sources Chrétiennes.

⁵⁶ *Strom.*, II 124, 3; Filon, l. c., 201; Rdz 7, 1-8.

⁵⁷ Filon, l. c., 207—209, prawie dosłownie w niektórych miejscach.

3. To zarządzenie ma znaczenie zarówno profetyczne, jak obrazowe⁵⁸. Że wszystko należy do mędrca, wyraźnie powiada [Jakub] w te słowa: „Ponieważ zlitował się nade mną Bóg, jest mi dostępne wszystko”⁵⁹. W ten sposób poucza, że trzeba dążyć tylko do Niego Jednego, za Którego sprawą wszystko się stało i Który godnym udziela zapowiedzi o Sobie.

100, 1. Człowieka zaś prawdziwie dobrego, który stał się dziedzicem królestwa niebieskiego, zalicza Pismo za pośrednictwem Mądrości Bożej jako współobywatela między dawnych sprawiedliwych zarówno tych, którzy życie przeżyli już wedle Prawa, jak tych, którzy jeszcze przed Prawem przeżyli je w sposób zgodny z Prawem do tego stopnia, że ich czyny stały się dla nas prawami.

2. Zresztą pouczając, że mędrzec jest Królem, przedstawia tych, którzy nie są z nim tej samej rasy, jako mówiących do niego [Abrahama] w ten sposób: „Ty jesteś dla nas Królem danym od Boga”⁶⁰, gdyż podwładni z wolnego wyboru są posłuszni⁶¹ człowiekowi dobremu żywiąc zapał do cnoty.

3. Filozof Platon, stawiając szczęście jako ostateczny cel, mówi, że jest ono stanem podobieństwa do Boga, o ile to tylko możliwe⁶², w ten sposób, być może, doszedł on do tego samego wniosku, co Prawo (wielkie bowiem umysły, wolne od namiętności, uzyskują dobre rezultaty w poszukiwaniu prawdy, jak mówi Pitagorejczyk Filon w swym traktacie o życiu Mojżesza)⁶³ albo też nauczył się tego od jednego z ówczesnych uczonych, zawsze będąc spragniony wiedzy.

4. Prawo mówi bowiem: „Idźcie za Panem, Waszym Bogiem, i przestrzegajcie moich przykazań”⁶⁴. Prawo mianowicie nazywa stan podo-

⁵⁸ Klemens nie użył tu słów: οίκονομία προφητική, τυπική, tj. oikonomia profetyczna, typiczna, w tradycyjnym sensie chrześcijańskim; nie chodzi tu bowiem o historię zbawienia (tj. ekonomię) ani też o stosunek między dwiema dyspozycjami, z których jedna jest zapowiedzią profetyczną, a druga obrazem (typos), lecz o stosunek między faktami historii biblijnej i wskazaniem moralnym, do których symbolizowania są one przeznaczone. Wg komentarza Sources Chrétiennes.

⁵⁹ Rdz 33, 11. O tym, że wszystko należy do mędrca, Filon, l. c., 211—219.

⁶⁰ Rdz 23, 6; wg LXX. Jest to zresztą tradycyjny temat stoicki, przedstawiający mędrca jako króla, a to z tego tytułu, że rządzi on swymi namiętnościami jak król. Podejmuje ten temat wielokrotnie Filon. Gnostyk też króluje nad swymi namiętnościami.

⁶¹ Filon, *De mut. nom.*, 152; *De somn.*, II 204; *Abrah.*, 261; *De virt.*, 216.

⁶² Platon, *Teajtet*, 176 (przekład W. Witwickiego): „[...] u bogów zła nie umocujesz, ono się koniecznie koło natury śmiertelnej plątać musi i po tym świecie chodzić. Dlatego się też starać potrzeba, żeby stąd uciec tam jak najprędzej (176 B). Ucieczka to upodobnienie się do Boga, wg możliwości. Upodobnić się do niego, to stać się sprawiedliwym i pobożnym, przy zachowaniu rozsądku”.

⁶³ Filon, *De vita Mosis.*, I 22.

⁶⁴ Pp 13, 5.

bieństwa — towarzyszeniem. Tego rodzaju towarzyszenie upodabnia wedle možnosti „Bądźcie — rzecz Pan — litościwi i miłosierni, jak wasz Ojciec niebieski miłosierny jest”⁶⁵.

101, 1. Dlatego stoicy również uznali za cel „żyć zgodnie z naturą”⁶⁶, zmieniwszy pojęcie „Bóg” na „naturę”, ale niewłaściwie, ponieważ pojęcie natury rozciąga się na wszystko: i na to, co wyrosło z kielka, i na to, co zostało spłodzone z nasienia, i na drzewa, i na kamienie⁶⁷.

2. Trafnie więc zostało powiedziane: „Ludzie źli nie rozumieją Prawa⁶⁸, ci zaś, którzy Prawo kochają, robią z niego swoje przedmurze”⁶⁹. Oto bowiem „mądrość rozumnych rozpozna ich drogi; nierozum głupich na manowce ich wiedzy”⁷⁰. I jeszcze tak mówi wyrocznia: „Na kogo mam spojrzeć, jak nie na tego, kto jest łagodny, spokojny i drży przed moimi słowy?”⁷¹

3. Uczą nas, że istnieją trzy rodzaje przyjaźni⁷². Z tych pierwszy i najlepszy to przyjaźń ze względu na cnotę. Silna jest bowiem miłość oparta na rozsądku. Drugi rodzaj przyjaźni i środkowy to jest ten, oparty na wymianie [dop. tł. świadczeń]: gotów zawsze do wzajemności i do dzielenia się z kimś i dla życia korzystny; przyjaźń bowiem, oparta na jed-

⁶⁵ Łk 6, 36. Tekst Klemensa daje dwa przymiotniki: ἐλεήμων i οἰκτίρμων, tekst Łk jeden: οἰκτίρμων. W związku z tym różnica w przekładzie.

⁶⁶ Chryzyp., *Fr. mor.*, 9, v. Arnim; por.: *Strom.*, V 95, 1; *Filon, De migr. Abrah.*, 128; 131. Tu tendencja antystoicka, podkreślona cytatem z Ew. Łuk., gnostyk bowiem chrześcijański jest miłosierny. Wg *Sources Chrétiennes*.

⁶⁷ Por.: *Filon, Leg, alleg.*, II 22.

⁶⁸ Prz 28, 5. W *Septuagincie*: „[...] οὐ νοήσουσιν κρίμα” (tj. nie rozumieją wyroku), u Klemensa: „[...] οὐ νοοῦσι νόμον” (tj. nie rozumieją Prawa), w przekładzie z hebrajskiego (BT, ks. W. Borowski, CRL): „Źli ludzie nie znają prawości”(?).

⁶⁹ Prz 28, 4 wg *Septuaginty*: „[...] οἱ δὲ ἀγαπῶντες τὸν νόμον περιβάλλουσιν ἑαυτοὺς τείχος” (tj. ci zaś, którzy Prawo kochają, otaczają się nim wokoło jak murem); u Klemensa: „[...] οἱ δὲ ἀγαπῶντες νόμον προβάλλουσιν ἑαυτοὺς τείχος” (tj. ci zaś, którzy kochają Prawo, robią z niego swe przedmurze).

⁷⁰ Prz 14, 8. W przekładzie z hebrajskiego (BT ks. W. Borowski, CRL) brzmi to miejsce efektywniej, lecz nieściśle: „Mądrością rozumnego — poznanie swej drogi, zwodzenie siebie — głupotą niemądrych”. Pojęcie Mądrości jest tu silnie personifikowane i dlatego trzeba utrzymać ten wyraz jako podmiot, z orzeczeniem też metaforycznym. Wyrażenie „zwodzenie siebie” nie oddaje myśli oryginału: tu chodzi wyraźnie o „błądzenie po manowcach” (gr. ἐν πλάνῃ).

⁷¹ Iz 66, 2 w przekładzie z hebrajskiego (BT ks. W. Borowski, CRL): „Ale Ja patrzę na tego, który jest biedny i zgnębiony na duchu i który z drżeniem czci moje słowo”. W *Septuagincie*: „[...] τὸν ταπεινὸν καὶ ἡσυχίον καὶ τρέμοντα τοὺς λόγους μου” ([...] na tego, kto jest pokorny, spokojny i drży przed moimi słowy). U Klemensa: „[...] τὸν πρῶτον καὶ ἡσυχίον καὶ τρέμοντά μου τοὺς λόγους” ([...] na tego, kto jest łagodny, spokojny i drży przed moimi słowy).

⁷² Por.: *Aristot., Et. Nik.*, 8, 3, p. 1156 a 6 i nn.; *Et. Eudem.*, 7, 2, p. 1236 a 31 i nn.

naniu sobie względów drugiego, właściwa jest rodzajowi ludzkiemu. Ostatni zaś i trzeci, oparty, jak my utrzymujemy, na przyzwyczajeniu, zaś jak niektórzy — na rozkoszy, jest czymś mało stabilnym i skłonny do zmiany. Mnie zaś wydaje się, że przepięknie pisze Hippodamos Pitagorejczyk ^{72a}.

102, 1. „Spośród różnych związków przyjaźni jeden powstaje ze znajomości bogów, drugi z usług ludzkich, trzeci — z przyjemności zwierzęcej”. Więc trojaka bywa przyjaźń: filozofa, człowieka, zwierzęcia ⁷³.

2. W rzeczywistości człowiek jest obrazem Boga, gdy dobrze czyni ⁷⁴, przez co i sam otrzymuje dar dla siebie, podobnie jak sternik, ratując innych sam też razem z nimi doznaje ratunku. Dlatego, jeśli ktoś żądając czegoś dozna powodzenia, nie mówi do dającego: pięknieś dał, lecz „pięknieś otrzymał” ⁷⁵. W ten sposób dający otrzymuje, a daje biorący.

3. „Ludzie sprawiedliwi pełni są miłosierdzia i litości” ⁷⁶. „Ludzie szlachetni będą mieszkańcami ziemi i ci, którzy są poza winą, na ziemi zatrzymani też będą, ale ludzie, którzy Prawo naruszyli, zostaną z niej wymiecieni” ⁷⁷.

4. I mnie się wydaje, że Homer proroczo wskazywał na wierzącego mówiąc: „Daj przyjacielowi” ⁷⁸. (Przyjacielowi dać trzeba w pierwszym rzędzie, aby i nadal pozostawał przyjacielem), wrogowi zaś trzeba pomóc, aby nie pozostał wrogiem. Dzięki pomocy ulega zacieśnieniu życzliwość, a likwidacji nieprzyjaźń ⁷⁹.

5. „A jeśli ma miejsce dobra wola, to jest ona możliwa do przychylnego przyjęcia, jeśli czymś dysponuje, a nie, jeśli niczym. Wszakże nie o to chodzi, aby inni doznali ulgi, a wy udręki. Lecz na równi w chwili

^{72a} Hippodamos Pitagorejczyk za czasów Peryklesa, architekt i filozof, napisał dzieło *O uczyłowaniu polis*. Píše o nim Arystoteles w *Politei*, 1287 b 22 i zob.: Phaleas und Hypodamos (Diels), *Vorsokratiker*, t. I, 1956. W późniejszych czasach figuruje jako domniemany twórca pism: περί πολιτείας oraz περί εὐδαιμονίας. Te pisma są neopitagorejskimi fałszerstwami (Pauly - Wissowa, t. VIII, szp. 1734).

⁷³ *Sacr. paral.*, 226 Holl.

⁷⁴ Cíc., *Pro Q. Ligario*, 12, 38: „Homines enim ad deos nulla re propius accedunt quam salutem hominibus dando”; w przekładzie brzmi to następująco: „Ludzie bowiem niczym bardziej nie zbliżają się do bogów, jak ratując innych ludzi”.

⁷⁵ Por.: Dz 20, 35.

⁷⁶ Prz 21, 26, wg LXX; w BT: „prawy udziela, nie szczędzi”(?).

⁷⁷ Prz 2, 21-22; wg LXX.

⁷⁸ Por.: *Odys.*, 17, 415 i 345.

⁷⁹ *Sacr. paral.*, 227, Holl.

obecnej [...]”⁸⁰ i dalszy ciąg: „Hojnie rozsypał [swe dobra, dop. tł.], dał ubogim, jego miłosierdzie trwa wiecznie [...]”^{80a}, mówi Pismo.

6. Mianowicie przez wyrażenie „na obraz Boży i podobieństwo”⁸¹, jak żeśmy już przedtem powiedzieli, nie rozumie Pismo podobieństwa wedle ciała, nie godzi się bowiem porównywać czegoś śmiertelnego z nieśmiertelnym inaczej, jak tylko ze względu na myśl i rozumowanie, przez co Pan wyeksponował w sposób stosowny, jakby przez odcisk pieczęci, podobieństwo w zakresie świadczenia dobrodziejstw i rządzenia⁸².

7. Bowiem wszelkie rządy przebiegać mogą prawidłowo tylko w oparciu o sąd świadomości, a nie zależą od zalet ciała.

Radami zbożnych mężów miasta dobrze są
rządzone, dobrze też prywatny dom [...]”⁸³

ROZDZIAŁ XII

DWIE KATEGORIE WIARY I GNOZY W DWU KATEGORIACH CZASU O MIŁOŚCI I OBAWIE

53, 1. Dwie są kategorie wiary, podobnie jak dwie są kategorie⁸⁴ czasu, oraz dwie są cechy, każdej z nich przysługujące. Kategorii czasu przeszłego przysługuje wspomnienie, a kategorii czasu przyszłego — nadzieja. Wierzymy, że to, co minęło, istniało naprawdę, a przyszłość, że zaistnieje. Nasza więc miłość opiera się częściowo na przekonaniu wynikającym z wiary, iż przeszłość tak a tak się miała, częściowo zaś na oczekiwaniu przyszłości w oparciu o nadzieję.

2. Na każdym kroku bowiem miłość towarzyszy gnostykowi, gdyż on zna Boga Jedyneho: „Oto wszystko, co On stworzył, ponad wszelką mia-

⁸⁰ 2 Kor 8, 12-14. Wyraz „gotowość” (προθυμία) z przekładu BT (ks. K. Romaniuk) został zamieniony w niniejszym przekładzie na „dobrą wolę”. Idę tu zarówno za przekładem O. Stählina „guter Wille”, jak Mondéserta w wyd. Sources Chrétiennes „la bonne volonté”. Przekłady listów św. Pawła w redakcji J. Niemirskiej-Pliszczyńskiej i R. Popowskiego.

^{80a} 2 Kor 9, 9 (Ps 111, 9); w przekładzie z hebrajskiego BT występują dwie redakcje tego miejsca. Benedyktyni tynieccy: „Rozdaje, obdarza ubogich, hojność jego będzie trwała zawsze”; ks. K. Romaniuk: „Rozproszył, dał ubogim, sprawiedliwość jego trwa na wieki”. Wyraz δικαιοσύνη jako „miłosierdzie” (W. Bauer, *Griech.-deutsch. Wörterbuch*, s. v. 2^a).

⁸¹ Rdz 1, 26.

⁸² Filon, *De opif. mundi*, 69.

⁸³ Eurypides, *Antiope*, Fr. 200; Diog., *Laert.* VI 104. Tu adaptacja antyku pogańskiego ze strony Filona polega na tym, że w wiersz Eurypidesa wstawił (merytorycznie!) wyraz „zbożnych” (δούλων).

⁸⁴ Por.: Rdz 1, 31. W stosunku do *Septuaginty* różnica wyrażań.

re piętne”⁸⁵. Gnostyk to rozumie i podziwia. Zbożność rozszerza „długosc zycia”⁸⁶, a „strach przed Panem doklada dni”⁸⁷.

3. Podobnie wiec, jak dni sa czasteczką zycia w jego toczącym się rozwoju, tak samo strach jest początkiem miłości, jeśli się on rozrośnie dalej w wiare, a następnie w miłość.

4. Dwa są rodzaje strachu. Boję się dzikiego zwierzęcia i nienawidzę go. Ale nie w ten sposób boję się ojca. Jego bowiem, jednocześnie boję się i Kocham. Z kolei, jeśli doznaję obawy przed karą, to właśnie wyrazem miłości do samego siebie jest fakt, że wybieram obawę. Kto mianowicie obawia się uchybić ojcu, kocha go.

5. Szczęśliwy ten, kto przez zespolenie w sobie miłości z obawą uzyskał wiare. Wiara bowiem jest siłą, która prowadzi do zbawienia⁸⁸, i mocą, która umożliwia zycie wieczne.

54, 1. A znowu prorocत्वo jest poznaniem wstępnym (prognoza), właściwe zaś poznanie (gnoza) jest zdolnością zrozumienia prorocत्वa, np. pełnym poznaniem tego, co zostało podane prorokom do wiadomości we wstępnym stadium przez Pana wszystko objawiającego.

2. Zatem pełne poznanie (gnoza) zapowiedzianych zdarzeń ma trojakiego rodzaju stadia realizacji: albo to, co zostało zapowiedziane, już się spełniło, albo teraz właśnie się spełnia, albo ma się spełnić w przyszłości.

3. Wierze zatem podlegają stadia krańcowe realizacji albo jako realizacji już dokonanej, albo spodziewanej w przyszłości, a realizacja aktualna dostarcza argumentacji do umocnienia obydwu punktów krańcowych.

4. Jeśli bowiem w całokształcie prorocत्वa jedna jego część właśnie się realizuje, inna zaś już się wypełniła, zatem wiarygodne jest to, co budzi naszą nadzieję, a znowu to, co już stało się przeszłością, jest prawdziwe.

5. Najpierw było to wszak terażniejszością, co później stało się przeszłością dla nas, wiara zatem w to, co już minęło, jest zrozumieniem przeszłości, a nadzieja w przyszłość zrozumieniem przyszłych zdarzeń. Te przyzwolenia umysłowe od nas zależą, wedle opinii nie tylko platoników, lecz także stoików.

55, 1. Wszelkie bowiem mniemania, sądy, hipotezy, wiedza nabyta, jednym słowem to wszystko, czym żyjemy i czym potwierdzamy przynależność do rasy ludzkiej, to są przyzwolenia umysłowe. To nic innego jak wiara, a znowu niewiara byłaby tylko odstępstwem od wiary, co czyni możliwymi i przyzwolenie, i wiare. Bo przecież nie można by mówić o wyrzeczeniu się tego, co nie istnieje.

⁸⁵ Rdz 1, 31 (notki 85-87 — parafrazy).

⁸⁶ Prz 3, 2, 16.

⁸⁷ Prz 10, 27.

⁸⁸ Por.: Rz 1, 16.

2. A jeśli się patrzy na sprawę tak, jak ona się faktycznie przedstawia, to widać, że człowiek z natury wzbrania się dać przyzwolenie umysłowe na fałsz, ma zaś pęd spontaniczny do wiary w prawdę.

55, 3. „Cnotą podtrzymującą Kościół”, jak mówi Pasterz, „jest wiara, dzięki której wybrańcy Boży dostępują zbawienia. Cnotą o postawie prawdziwie męskiej jest panowanie nad sobą. Za nimi idą prostota, wiedza, niewinność, wzniosłość, miłość. Wszystkie te cnoty są córami wiary”⁸⁹.

4. I znowu: „Wiara daje początek, strach buduje, a doskonali wszystko miłość”⁹⁰. „Dlatego trzeba się bać Pana, aby móc budować, ale nie diabła, by dojść do zupełnego upadku”.

5. I jeszcze na innym miejscu:⁹¹ „Dzieła Pana, tj. przykazania, trzeba kochać i spełniać, dzieł diabła trzeba się bać i nie spełniać. Strach bowiem przed Bogiem wychowuje i przywraca znowu do miłości. Strach przed dziełami diabła łączy się z nienawiścią”.

6. On także mówi, że „skrucza świadczy o wielkiej świadomości moralnej”^{91a}. „Kto bowiem oto żałuje z powodu czynów już dokonanych, nigdy już tego nie uczyni ani nie powie. Co więcej, stawiając pod pręgierzem wyrzutów własną duszę z powodu popełnionych grzechów, czyni dobro. Odpuszczanie grzechów różni się od skrucy, ale obydwa akty wskazują, co zależy⁹² od nas”.

ROZDZIAŁ XIII

SKRUCHA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

56, 1. Zatem, kto otrzymał odpuszczenie grzechów, już więcej nie powinien grzeszyć. Przy pierwszej bowiem i jedynej skrusze za grzechy (mówię tu o skrusze za grzechy popełnione w czasie życia poprzedniego w pogaństwie, tj. w stanie nieświadomości) w każdym razie tym, którzy zostali powołani, od razu została postawiona jako zadanie skrucy, oczyszczająca miejsce w duszy od uchyleń po to, by wiara mogła się tam ugruntować.

⁸⁹ *Hermas*, Visio III 8, 3-5.

⁹⁰ Tamże, 8, 7.

⁹¹ Tamże, Mandat. VII 1-4.

^{91a} Tamże, IV 2, 2.

⁹² Tamże, IV 3. Przebaczenie grzechów (ἄφεσις) zostało udzielone w akcie chrztu, zaś skrucy (μετάνοια) jest aktem żalu czynionym indywidualnie za winy popełnione już po chrzcie. Wg komentarza Sources Chrésiennes. Wyrażenie τὰ ἐφ' ἡμῖν, tj. „to, co zależy od nas”, jest terminem stoickim.

2. A że Pan jest „znawcą serc”⁹³ i przyszłość jest mu z góry wiadoma i przejrzał od początku i na zawsze skłonność człowieka do zmian oraz chytryść i nikczemność diabła, wiedział więc, że diabeł pozazdrościwszy człowiekowi odpuszczenia grzechów podsuwać będzie sposobności do grzechów sługom Pana, mądrze i podstępnie zabiegając, aby i oni podzielili jego upadek.

57, 1. Dlatego Bóg w swym wielkim miłosierdziu udzielił ludziom, którzy popadli w grzech już w stanie wiary, jeszcze innej możliwości skruchy, aby w wypadku, gdy ktoś ulegnie pokusie nawet już po powołaniu [go do uczestnictwa w wierze], czy to doznawszy przemocy, czy uwiedziony myślowo, mógł jeszcze osiągnąć drugą skruchę, już nie posiadającą cech nawrócenia⁹⁴.

2. „Jeśli bowiem dobrowolnie grzeszymy, choć uzyskaliśmy poznanie prawdy, to już nie ma dla nas ofiary przebłagalnej za grzechy, jedynie jakieś przerażające wyczekiwanie na sąd i ogień, który usilnie pragnie strawić przeciwników”⁹⁵.

3. Owe kolejne i ciągle się powtarzające akty skruchy za grzechy niczym się nie różnią od stanu braku wiary w ogóle lub tylko tym, że się ma pełną świadomość grzechu. I nie wiem, który z tych dwu stanów jest gorszy, czy świadomie grzeszyć, czy dokonawszy aktu skruchy z powodu dotychczasowych grzechów, grzeszyć na nowo.

4. Grzech ukazuje się tu udowodniony w każdym z tych dwu wypadków. W pierwszym, kiedy ulega rozpoznaniu przez sprawcę bezprawia podczas samego działania. W drugim, gdy się z góry wie, że to, co ma być podjęte, jest złe, a jednak się jego realizację podejmuje.

5. Jeden ulega gniewowi lub rozkoszy, wiedząc dobrze, czemu ulega. Drugi, choć doznaje skruchy z powodu tego, czemu uległ, znowu zabiega o rozkosz. W ten sposób zachowuje się zupełnie identycznie jak ten, który od początku dobrowolnie grzeszy. Bo jeśli ktoś doznawszy aktu skruchy, dopuszcza się znowu tego, co uczynił, chociaż potępił je, ten dopuścił się grzechu dobrowolnie.

⁹³ Dz 15, 8.

⁹⁴ W wydaniu Merka, 2 Kor 7, 10: *μετάνοιαν εἰς σωτηρίαν ἀμεταμέλητον*, co wedle przekładu BT (ks. K. Romaniuk) ma znaczyć: zbawienne nawrócenie (w ten sposób wyraz, o który tu chodzi, tj. *ἀμεταμέλητον* w ogóle nie został przetłumaczony). Wyraz *ἀμετανόητον* (neologizm zresztą św. Pawła, użyty tu przez Klemensa, zamiast Pawłowego *ἀμεταμέλητον*) oznacza coś, co nie jest zdolne do odmiany umysłowej, czyli do przemiany wewnętrznej, czyli do nawrócenia, bo ono już trwa.

⁹⁵ Hbr 10, 26. (Iz 26, 11).

58, 1. Jeden więc, który od pogaństwa odszedł albo od swego poprzedniego życia i nakłonił się do wiary, otrzymał jednorazowo przebaczenie grzechów. Inny zaś, który potem zgrzeszył i znowu doznał skruchy, to nawet, jeśli przypadło mu w udziale przebaczenie, powinien doznawać wstydu, bo przecież już nie dozna obmycia (dom. chrztu) na odpuszczenie grzechów po raz drugi.

2. Nie tylko bowiem musi porzucić bożyszcza, które przedtem uznawał za Boga, ale również poniechać czynów życia poprzedniego ten, kto się na nowo narodził „nie z woli krwi i nie z woli ciała”⁹⁶, lecz w Duchu.

3. To znaczy jednak, że nie pozwala on sobie na zaplątanie się w te same grzechy, żeby musiał powtórnie wykonywać akt skruchy. Wszak taka częsta skrucha to raczej ćwiczenie się w grzechach oraz nabieranie do nich stałej dyspozycji z braku dyscypliny wewnętrznej.

59, 1. To raczej pozór skruchy niż prawdziwa skrucha — to częste żądanie przebaczenia za błędy, których dopuszczamy się często. Sprawiedliwość prostuje nieskazitelne tylko drogi⁹⁷. I jeszcze: „Prawość niewinnej prostą czyni jego drogę”⁹⁸ woła na cały głos Pismo.

2. I rzeczywiście, jak pisze Dawid: „Oto jak ojciec lituje się nad swymi synami, tak zlitował się Pan nad tymi, którzy się Go boją”⁹⁹.

3. Słowa więc: „Ci, którzy sieją we łzach, będą zbierać pełni radości”¹⁰⁰ odnoszą się do tych, którzy doznają skruchy. „Błogosławieni wszyscy, którzy boją się Pana”¹⁰¹ — czy poznajesz błogosławieństwo identyczne w Ewangelii?

4. „Nie bój się”, mówi Pismo¹⁰², „kiedy człowiek rośnie w bogactwo i kiedy sława jego domu ulegnie pomnożeniu, bo przecież w chwili śmierci nie weźmie tego wszystkiego z sobą ani też nie zstąpi z nim razem (dom. do grobu) jego cała chwała”.

5. „A ja dzięki Twej litości wstąpię do domu Twego, klęknię przed Twym świętym przybytkiem w strachu przed Tobą. Panie, prowadź mnie w Twej sprawiedliwości”¹⁰³.

⁹⁶ J 1, 13.

⁹⁷ Prz 11, 5^a.

⁹⁸ Por.: Prz 13, 6.

⁹⁹ Ps 102, 13 (notki od 99—103 wg *Septuaginty*).

¹⁰⁰ Ps 125, 5.

¹⁰¹ Ps 127, 1.

¹⁰² Ps 48, 17.

¹⁰³ Ps 5, 8-9.

6. Popęd (ὄρμη) jest dążeniem świadomości ku czemuś lub od czegoś. Namietność (πάθος) jest też popędem, jednak albo przekraczającym miarę rozumu, albo wybujałym w ogóle i nieposłusznym rozumowi. Namietności są więc poruszeniem duszy, sprzecznym z naturą ze względu na nieposłuszeństwo rozumowi ([odstąpienie od rozumu, tj.] apostaza, [wyjście z niego, tj. stan szału, czyli] ekstaza, albo nieposłuszeństwo w stosunku do niego zależne są tylko od nas, tak samo, jak zależna tylko od nas jest uległość w stosunku do niego. Dlatego także są oceniane jako czyny dobrowolne). Jeśli więc ktoś zbada dokładnie każdą namietność, to dojdzie do wniosku, że są one nierozumnymi impulsami.

K S I Ę G A I

ROZDZIAŁ XXIII

EZECHIELA DRAMAT: WYJŚCIE¹

(Wypowiedź Mojżesza)

- 155, 2. Zoczywszy szybką plenność naszych mnogich rzesz
wymyślił chytrze wiele intryg przeciw nam,
faraon król. Rodakom naszym z cegły gmach
niejeden ciężki wznosić kazał — dręcząc ich;
wieżami chronić miasta — cierpień pełen był ich los!
aż wreszcie zgubną Hebrajczykom nam zwiastuje wieść:
„Do rzeki głębiopłynnej² chłopców rzućcie wnet”.
3. A wtedy matka ma, jak tylko urodziła mnie,
miesiące trzy skrywała, jak mówiła, aż
zdradzona wyłożyła — stroik wdziawszy mi —
na brzegu rzeki mułu pełnej, pośród trzcin.
4. Lecz siostra moja Mariam z dala śledzi mnie.
Tymczasem córka króla, wśród służebnych swych
nadeszła, by kąpielą znowu ciału nadać blask³,
zoczyła dziecię wnet, chwyciła w ramion krąg,
poznała w nim hebrajski siew. I rzeknie tak

¹ Eusebios, *Praep. Evang.* IX 28 z Aleksandra Polyhystora. Z tej tragedii zachowało się 269 wierszy, z których Klemens przytacza 39. Wydane zostały przez J. Wieneke, Münster 1931. Opowiadanie trzyma się ściśle wątku Wj 1, 1-14. Echa greckiej tragedii, szczególnie Eurypidesa, zebrał Wieneke.

² Epitet wzięty z Hom. *Il.*, 21, 8.

³ Wyrażenie Hezjoda, *Prace i dnie*, w. 753.

pobiegłszy Mariam siostra do królowny tej:
„Piastunki pragniesz dla dziecięcia? Dam ci wnet,
z hebrajskich niewiast”. Tamta prosi ją.

5. Pobiegłszy rzekła matce i zjawiła się
tam matka sama, wzięła mnie w ramiona swe.
A córka króla rzekła jej: „Niewiasto, dziecię to,
chłopaczka, hoduj, za to ja zapłacę ci.
Nazwała go Mojżeszem, z tego powodu tak,
że go uratowała z brzegu płynnych wód.
 6. A kiedy niemowlęctwa błogi minął czas,
w królowej dom mnie matka wiedzie z sobą wnet.
Lecz przedtem wszystko zgoła ujawniła mi,
i ród ojcowski, i co Bóg użyczył nam.
 7. Na cały czas dzieciństwa zapewniła mi
królowa wszelkie wychowanie, wiedzę też,
jak gdyby mnie wnętrzości jej zrodziły swym.
Lecz kiedy się wypełnił dni dzieciństwa krąg,
wyszedłem oto z domu królewskiego precz.
-